

Kazimierz Pospiszyl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr-a **Bartosza Kwiatkowskiego: *Wybrane cechy osobowości a zachowania proaktywne osób pozbawionych wolności*** wykonana na zlecenie Rady Wydziału Psychologii Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie

Przedstawiona mi do oceny dysertacja doktorska mgra Bartosza Kwiatkowskiego z wielu względów zasługuje nie tylko na pozytywną, ale nawet na wyróżniającą ocenę. Dwie, główne jej zalety przesądzą o tak wysokiej ocenie:

Po pierwsze, dotyczy ona analizy najbardziej istotnej postawy, bez której nie może być mowy o resocjalizacji skazanych, czyli ich aktywności. Najgorszym i - niestety najczęstszym - a zarazem najbardziej brzemiennym w negatywne konsekwencje, skutkiem pobytu w zakładzie karnym jest apatia i pasywizm osadzonych. Postawy te nie tylko wykluczają opartą na wielkiej aktywności wewnętrznej drogę poprawy, ale na dodatek doprowadzają do stagnacji, a nawet regresji, procesów rozwojowych.

Drugą, ważną zaletą omawianej pracy jest zarówno logicznie konsekwentny układ dziewięciu jej rozdziałów, jak i jasność i precyzja narracji, co ewidentnie świadczy o wysokiej kulturze myślenia, jak i wyrobieniu językowym jej Autora!

Do wyżej przedstawionych zalet pracy koniecznie należy dodać szereg innych, nie mniej ważnych cech, a mianowicie: rozległą erudycję Autora zaprezentowaną na kartach Jego pracy, a także podziwu godną umiejętność konstrukcji nowych narzędzi badawczych, połączoną z właściwym doбором

pozostałych technik badawczych wykorzystanych w przeprowadzonych badaniach.

Zarówno opracowane przez Autora kwestionariusze, jak i przede wszystkim opisane w pracy strategie badawcze oraz analizy wyników badań stanowić mogą nie tylko inspiracje do dalszych poszukiwań badawczych, lecz także mogą, a nawet powinny, być wykorzystane w pracy resocjalizacyjnej ze skazanymi. Oczywiście pod warunkiem ogłoszenia recenzowanej pracy, a przynajmniej jej fragmentów, drukiem, można też zastanowić się nad przedstawieniem ich w Internecie. Stwierdzenie to jest równoznaczne z wnioskiem o rozważenie konieczności upublicznienia treści zawartych w recenzowanej pracy.

To, że przytoczyłem powyżej wiele pozytywnych uwag o recenzowanej pracy, dając tym samym dowód, że posiadam o niej pozytywne, a nawet bardzo pozytywne zdanie nie wyklucza bynajmniej, że nie zauważyłem jej mankamentów, o których teraz, choćby z obowiązku recenzenckiego, powiem.

Przed wszystkim udziwnieniem wydaje mi się zastępowanie słowa : „aktywność” wiodącym w pracy terminem „proaktywność”. Szukając uzasadnienia, dla którego Autor zastosował takie rozwiązanie znalazłem na str. 106 takie oto zdanie: „Aktywność rozwojowa na przewyższanie problemów zewnętrznych i wewnętrznych określana jest mianem proaktywności” i tu następuje powołanie się na amerykańskiego autora Granta. Nie mam możliwości sprawdzenia w jakim kontekście cytowany Amerykanin użył tego terminu w języku angielskim, stwierdzić natomiast muszę, że w naszym języku jest to termin opatrny!

Łaciński prefiks *pro* oznacza „za”: Prorektor nie jest rektorem, tylko w określonych okolicznościach sprawuje funkcje „za” rektora! Czyżby – idąc tym tropem rozumowania – proaktywność zastępowała niekiedy aktywność? Jeśli tak to, trzeba by było to wyraźnie określić. Rozróżnienie takie miałoby sens jeśli weźmie się pod uwagę rodzaje aktywności.

W swej pracy mówi Autor o aktywności zewnętrznej, nazywając ją „proaktywnością”, pominał natomiast aktywność wewnętrzną. Nie jest to, co prawda błąd, ponieważ behawioralnym wskaźnikiem aktywności jest działanie, niemniej jednak – ponieważ opiniowana praca dotyczy fenomenu natury psychologicznej - warto byłoby wspomnieć także i o tej formie aktywności.

To właśnie taką, wewnętrzną formę aktywności nazwałbym, ewentualnie „proaktywnością” jako że nie zawsze doczekuje się ona spełnienia w obserwowalnych zdarzeniach, tak jak, prodziekan nie zawsze staje się dziekanem, co wcale nie znaczy, że jest mniej aktywny od dziekana, podobnie jak aktywność wewnętrzna nie musi być mniej intensywna od zewnętrznej, najczęściej bowiem daleko ją przerasta!

W poprzedniej części recenzji chwalilem Autora recenzowanej pracy między innymi za erudycję, zaprezentowaną szczególnie w rozdziale teoretycznym poświęconym historii i współczesnym problemom więziennictwa. Niemniej jednak w tej części pracy dopatrzyłem się pominięcia bardzo istotnych informacji dotyczących poważnych problemów więziennictwa w zdecydowanej większości krajów o ustalonej demokracji z Ameryką na czele.

Otóż demokratyczne od lat rządy sprawujące władzę w tych krajach stają się, niestety coraz mniej zainteresowane w finansowaniu drogich i czasochłonnych programów aktywizacyjnych dla społeczności marginalizowanych, podobnie jak równie żmudnych programów asymilacyjnych dla uchodźców, dosyć natomiast powszechnie stosują rozdawnictwo pieniędzy w ramach doraźnego kupowania głosów wyborczych.

Efektom takiej, krótkowzrocznej działalności, bez prowadzenia odpowiedzialnej polityki społecznej, jest fakt przepełnionych więzień, do których trafiają niejednokrotnie najbardziej kreatywne i aktywne (bynajmniej nie „proaktywne”) jednostki nie chcące wykonywać nużących i nie ciekawych prac za kiepskie wynagrodzenie, spełniających się za to w kreatywnej i aktywnej

działalności przestępczej. Na ten temat jest już dzisiaj obszerna literatura, niestety nie zasygnalizowana nawet w opiniowanej pracy.

W zakończeniu recenzowanej pracy, na str. 237 przeczytałem zdanie: „Podsumowując obecne wywody ...” Słowo : „wywody” ma – jak mi się wydaje – pejoratywne znaczenie, dobrze byłoby go zastąpić, powiedzmy „rozważania”, „uogólnienia”. „refleksje” itp.

Wymienione w drugiej (polemicznej) części recenzji uwagi stanowią sugestie do ewentualnego wprowadzenia w pracy, albo – jeśli je Autor uzna za słuszne – do Jego dalszych przedsięwzięć naukowych, nie umniejszają one w sposób zasadniczy podkreślanych w pierwszej części recenzji dobrych stron opiniowanej pracy, dlatego też stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa, w kwietniu 2019 roku